Dziś kobiety zaciągają WARTY POKOJU pracując wydajniej i lepiej niż kiedykolwiek

Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 1950 ROKU Nr 65 (1346)

Doniosła rola kobiet

w budowie fundamentów socjalizmu

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie pracy wśród kobiet

WARSZAWA (PAP). — Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR powzięło uchwałę w sprawie pracy wśród kobiet następującej treści:

Komitet Centralny PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — pozdrawia kobiety pracujące Polski Ludowej — robotnice — gospodynie wiejskie — nauczycielki — pracownice ochrony zdrowia — pracownice instytucji gospodarczych i państwowych — gospodynie domowe — działaczki społeczne Ligi Kobiet.

Komitet Centralny PZPR jest głęboko przekonany, że kobiety polskie będą nadal rozszerzać swoje zdobycze, wzmagać swój świadomy udział w budownictwie socjalizmu i walczyć wraz z klasą robotniczą i całym ludem pracującym o rozkwit naszej ojczyzny i trwały pokój.

I. Osiągnięcia kobiet w Polsce Ludowej

Demokracja ludowa w Polsce, likwidując podstawy kapitalistycznego ustroju oraz związane z nim reakcyjne prawa i przywileje, zniosła równocześnie odwieczne polityczne i prawne upośledzenie kobiety, stworzyła warunki wiodące do jej pełnego wyzwolenia.

Kobieta w Polsce Ludowej stała się pełnoprawnym obywatelem, przed którym otwarte zostały szerokie możliwości udziału we wszystkich dziedzinach społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia.

Kobieta otrzymała równe prawa polityczne z mężczyzną, prawo piastowania wszelkich stanowisk społecznych i państwowych

Kobieta uzyskała równouprawnienie w zakresie ustawodawstwa małżeńskiego, które zniosło majątkową zależność od męża i zabezpieczyło opiekę nad dzieckiem.

Kobieta otrzymała równe prawa ekonomiczne z mężczyzną, oparte na zasadzie równej płacy za równą pracę.

Kobieta osiągnęła poważne zdobycze w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, a przede wszystkim nieznane w żadnym kraju kapitalistycznym — prawo do 12-tygodniowego płatnego urlopu połogowego.

Ustrój demokracji ludowej i jego przełomowe osiągnięcia w dziedzinie równouprawnienia kobiet umożliwiły ogromny wzrost ich czynnego udziału w zawodowym, społecznym i politycznym życiu kraju.

Ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym przekroczyła 400 tysięcy, czyli jest o dwa i pół raza większa, niż przed wojną. Nastąpił poważny wzrost zatrudnienia kobiet w podstawowych gałęziach gospodarki narodowej. W przemyśle metalowym ilość zatrudnionych kobiet wzrosła w porównaniu do okresu przedwojennego przeszło 3-krotnie, w górnictwie 15-krotnie, w przemyśle hutniczym 9-krotnie, w przemyśle konfekcyjnym 6-krotnie, w przemyśle włókienniczym 2-krotnie. Łącznie, w wymienionych gałęziach produkcji liczba zatrudnionych kobiet wzrosła z 110.000 do 350.000.

Kobiety rozpoczynają pracę w nowych zawodach, dotąd wyłącznie wykonywanych przez mężczyzn, jako tokarze, elektromonterzy, szklarze, murarze, traktorzyści, tramwajarze itd. Natomiast wydatnie zmniejszył się udział kobiet w zawodach nieprodukcyjnych. O ile przed wojną 45 proc. zatrudnionych zawodowo kobiet pracowało jako służba domowa, o tyle obecnie liczba ta spadła do 5 proc.

17.500 kobiet zostało wysuniętych w przemyśle na stanowiska zespołowych brygadierów, majstrów, naczelników oddziałów, dyrektorów.

Kobiety biorą coraz aktywniejszy udział w ruchu współzawodnictwa pracy. Dziesiątki tysięcy kobiet, przede wszystkim w przemyśle włókienniczym, zdobywa zaszczytne miano przodownic pracy, a ponad 200 tysięcy uczestniczy w ruchu współzawodnictwa. Przodownice pracy wnoszą olbrzymi wkład do dzieła faktycznego równouprawnienia kobiet, rozbijając przez swoje wybitne osiągnięcia w pracy zaskorupiałe przesądy o niższości kobiet.

Liczba kobiet — członkiń związków zawodowych sięga 1 miliona 200 tysięcy — z tego do władz związkowych wybrano ponad 22,5 tysięcy.

Przemiany społeczne na wsi, gwałtowny spadek przeludnienia i bezrobocia rolnego, wzrost poziomu materialnego podstawowej masy chłopskiej, rozwój spółdzielczości i oświaty, przyczyniły się do wydatnej poprawy położenia kobiety wiejskiej. Kobiety wiejskie, od wieków trzymane w mroku nieświadomości i niewoli duchowej, przygniecione nadmierną pracą i odsuwane od wszelkiego udziału w życiu społecznym, po raz pierwszy w historii wciągnięte zostały w wir społecznej działalności.

W ciągu ostatniego roku liczba kobiet zorganizowanych w Kołach Gospodyń ZSCh wzrosła dwukrotnie, przekraczając 320.000 — z czego aktyw w gminnych i powiatowych radach kobiecych obejmuje przeszło 33.000 kobiet. Ponad 6.000 kobiet zasiada w zarządach gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Z roku na rok rośnie liczba kobiet na stanowiskach w administracji, samorządzie, w sądownictwie. W radach narodowych uczestniczy przeszło 6.000 kobiet. Na stanowiskach sędziów i prokuratorów — 269 kobiet.

Szybko postępuje naprzód likwidacja analfabetyzmu wśród kobiet. Z roku na rok rozwija się szkolenie nowych kadr kobiecych. W średnich szkołach zawodowych liczba dziewcząt w ciągu dwu ostatnich lat wzrosła dwukrotnie. Na wyższych uczelniach uczy się 2,5 razy więcej kobiet niż przed wojną i stanowią one około 40 proc. studentów.

Liga Kobiet licząca 1,5 miliona członkiń należy do najbardziej masowych organizacji społecznych. Liga Kobiet budzi wśród kobiet poczucie solidarności z czołową siłą naszego społeczeństwa — z klasą robotniczą, szerzy nowy, socjalistyczny i patriotyczny stosunek do pracy oraz włącza szerokie rzesze kobiet do ruchu obrońców pokoju w kraju i na arenie międzynarodowej.

Nieodzownym warunkiem rzeczywistego wyzwolenia kobiety jest umożliwienie jej połączenia obowiązków wychowania dzieci z twórczą pracą produkcyjną i społeczną.

W zrozumieniu tej słusznej potrzeby, państwo ludowe otacza z roku na rok bardziej troskliwą opieką matkę i dziecko. Utworzonych zostało około 500 stałych żłobków (przed wojną 33), 1.200 stacji opieki nad matką i dzieckiem (z tego 800 na terenie wsi). Liczba przedszkoli wzrosła czterokrotnie do 6.200, obejmujących 284.000 dzieci. Na wsi zorganizowano 5.900 sezonowych dziecińców dla 333.000 dzieci. Na kolonie letnie wysłano w 1949 r. 1.100.000 dzieci.

Dzięki coraz wydatniejszej pomocy i opiece państwa podniosła się zdrowotność dzieci, a liczba zgonów niemowląt spadła w porównaniu z okresem przedwojennym o 25—30 procent.

Wszystkie osiągnięcia i zdobycze kobiet w Polsce Ludowej byłyby nie do pomyślenia bez udziału i aktywnej pomocy ze strony naszej Partii. Partyjne organizacje, prowadząc akcję polityczną wśród kobiet, były inicjatorem ruchu kobiecego oraz najczynniejszym rzecznikiem awansu społecznego i faktycznego równouprawnienia kobiety.

II. Kobiety w budownictwie socjalistycznym

Doceniając przełomowe znaczenie dotychczasowych osiągnięć kobiet w Polsce Ludowej — Biuro Polityczne stwierdza, że nie likwidują one jednakże całkowicie następstw wielowiekowego bezprawia i upośledzenia kobiety, gdyż nie dają jeszcze kobietom w pełni równych z mężczyznami warunków życiowych, dla wszechstronnego rozwoju ich zdolności i twórczych sił.

„Równość wobec prawa — wskazuje Lenin — nie oznacza jeszcze równości w życiu. Trzeba, aby kobieta pracująca osiągnęła równość z mężczyzną nie tylko wobec prawa, lecz i w życiu".

Zdanie to da się urzeczywistnić jedynie jako część składowa ogólnej walki klasy robotniczej i mas ludowych o zbudowanie socjalizmu. Tylko socjalizm bowiem, jak tego dowodzi przykład Związku Radzieckiego, może przynieść pełne wyzwolenie kobiety.

Wskazując na fakt, że potężny wzrost sił wytwórczych, dwu i półkrotne powiększenie produkcji przemysłowej, wielkie roboty inwestycyjne i budowlane, przewidziane w Planie 6-letnim, spowodują ogromne zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników i robotnice oraz specjalistów wszystkich gałęzi, uchwała stwierdza:

Realizacja Planu 6-letniego stworzy nieznane dotąd możliwości produktywizacji i awansu społecznego kobiet, wprowadzenia do pracy w przemyśle i w innych gałęziach socjalistycznej gospodarki wieloset-tysięcznych zastępów kobiet. Konieczne będzie przy tym masowe szkolenie kobiet w szkołach zawodowych, przysposabianie ich do nowych zawodów, podniesienie ich kwalifikacji zawodowych oraz przygotowanie kobiecych kadr kierowniczych do wszelkich dziedzin przemysłu, komunikacji, budownictwa, oświaty, handlu itd.

Postęp socjalizmu na wsi, rozwój spółdzielczości produkcyjnej w oparciu o mechanizację i elektryfikację gospodarstwa rolnego, zmieni do gruntu położenie kobiety wiejskiej.

Rzeczywiste równouprawnienie kobiety wiejskiej możliwe jest bowiem tylko w spółdzielni produkcyjnej. Spółdzielczość produkcyjna zapewni kobiecie źródło własnych dochodów na równi z mężczyzną, oparte na własnej pracy. Wprowadzi płatny

(Dokończenie na str. 2)

Warty Pokoju

— najpiękniejszą manifestacją

Dziś w dniu 6 marca — tysiące kobiet polskich zaciągną w setkach zakładów Warty Pokoju — dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Do trzydniowych Wart Pokoju zgłosiło się 15 tysięcy włókniarek łódzkich, tysiące robotnic z fabryk, hut i kopalń. Zgłosiły się chłopki ze spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, pracownice biur i instytucji handlu uspołecznionego.

Przystępując do Wart Pokoju, kobiety polskie podejmują konkretne zobowiązania. Oto np. robotnice Zakładów Wyrobów Metalowych Nr 2 w Skarżysku - Kamiennej postanawiają osiągnąć w czasie Warty rekord przekroczenia swych norm produkcyjnych.

Warty Pokoju rozpoczynają się dziś. Ale ofiarna, wydajna praca, kobiet polskich rozpoczęła się wcześniej. Realizowane są już długofalowe zobowiązania produkcyjne, podjęte na apel robotnic Zakładów Włókienniczych im. Stalina w Łodzi. Tokarz Warsztatów Kolejowych w Bydgoszczy, Sztermińska, chce podnieść wydajność swej pracy z 225 do 275 proc. normy. Realizują zobowiązanie — robotnice kopalni im. Stalina — zmniejszając ilość kamienia w węglu. Usilną pracą wykonują swe zobowiązania kobiety wiejskie.

Każdy dzień przynosi nowe osiągnięcia. Coraz liczniej napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań. Nadesłały już meldunek o realizacji prac zaplanowanych na dzień 8 marca robotnice Wytwórni PMT Nr 3 (dawniej „Semperit") w Krakowie. Kobiety wiejskie w pow. koneckim założyły 50 grup hodowców drobiu, zorganizowały 12 Kół Gospodyń Wiejskich. Członkinie spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie, woj. łódzkie, zorganizowały koło TPD oraz koło TPPR, zwerbowały do Koła Gospodyń Wiejskich 30 nowych członkiń.

Warty Pokoju rozpoczynają się dziś. Ale walka kobiet polskich w obronie pokoju trwa nie od dziś. Ich udział w walce o pokój — to powiększająca się wciąż, sięgająca już ponad 200 tys. liczba uczestniczek współzawodnictwa pracy, to wspaniałe osiągnięcia przodownic: — Wandy Gościmińskiej, tkaczki Szewczykowej, tokarza bydgoskich Zakładów Kolejowych — Sztermińskiej, członkini Zarządu spółdzielni produkcyjnej — Marii Iskry i tysięcy innych robotnic i chłopek, to wzrastająca świadomość i aktywizacja kobiet w życiu społecznym.

Każda nowa fabryka, nowy dom, każda nowa maszyna, czy metr materiału — wzmaga potęgę gospodarczą ludowej ojczyzny, wzmaga tym samym międzynarodowe siły pokoju.

Ku Związkowi Radzieckiemu, ku krajom demokracji ludowej zwrócone są dziś oczy mas pracujących całego świata. W Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej widzi klasa robotnicza państw kapitalistycznych ostoję trwałego pokoju. W rozwoju gospodarczym Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, we wzroście ich potęgi gospodarczej, ich siły, masy pracujące całego świata — kobiety - robotnice, kobiety - matki — widzą gwarancję zwycięstwa sił pokoju — gwarancję zwycięstwa socjalizmu.

Gdy na ulice miast francuskich, włoskich wyjdą kobiety manifestując przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie, przeciwko obniżce stopy życiowej, przeciwko reakcyjnym rządom — będziemy z nimi. Będziemy z nimi przy swych warsztatach w Wartach Pokoju, bowiem praca nasza, coraz bardziej wydajna, coraz bardziej sprawna — to nasz najlepszy wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

W Moskwie powitano serdecznie Delegację Pokoju

MOSKWA (PAP) — W dniu 5 marca przybyła do Moskwy delegacja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju dla wręczenia Radzie Najwyższej ZSRR apelu w obronie pokoju.

W skład delegacji wchodzą członkowie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, wybitni działacze społeczni Francji, Włoch, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Wśród członków delegacji znajdują się m. in. Yves Farge — przewodniczący francuskiej organizacji bojowników o wolność i pokój, de la Vigerie i inni.

Na centralnym lotnisku witali delegację członkowie Rady Najwyższej ZSRR — Leonid Leonow, Iwan Lichaczew, Iwan Chochłow i Maria Simonienkowa, przedstawiciele Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Dymitr Szostakowicz i inni.

Przybyłych do Moskwy członków delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju witano serdecznie. Przemówił do nich członek Rady Najwyższej ZSRR znany pisarz Leonid Leonow. W odpowiedzi Yves Farge oświadczył w imieniu delegacji:

W chwili gdy znaleźliśmy się na ziemi radzieckiej, gdy ściskamy dłonie naszych radzieckich przyjaciół, pragniemy nasze pozdrowienia i wdzięczność przekazać całemu narodowi radzieckiemu. Niech żyje Moskwa! Niech żyje pokój!

Nota rządu ZSRR do rządu austriackiego

MOSKWA (PAP). — W dniu 10 lutego br. rząd austriacki skierował do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR notę, w której wyraził pogląd, jakoby zwłokę w przygotowaniu projektu traktatu z Austrią tłumaczyć należało stanowiskiem przedstawiciela radzieckiego na posiedzeniach zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęconych traktatowi z Austrią.

W dniu 27 lutego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do rządu austriackiego notę, która stwierdza, że przygotowanie projektu traktatu austriackiego posunęło się w znacznym stopniu naprzód dzięki wysiłkom i istotnym ustępstwom ze strony Związku Radzieckiego. W chwili obecnej nie uzgodniono jeszcze jedynie kilku artykułów tego projektu.

Nota radziecka wskazuje, że twierdzenie rządu austriackiego, jakoby przedstawiciel radziecki na posiedzeniach zastępców dał do zrozumienia, iż przesłanką dla uregulowania nieuzgodnionych artykułów, dotyczących spraw gospodarczych jest porozumienie między ZSRR a Austrią w sprawie wojennych roszczeń, — nie odpowiada rzeczywistości. Przedstawiciel radziecki proponował bowiem niejednokrotnie omówienie nieuzgodnionych artykułów projektów traktatu. **Lecz przedstawiciele USA, Anglii i Francji systematycznie odrzucali te propozycje, ponieważ nie są oni — jak widać zainteresowani w zawarciu traktatu z Austrią w jak najkrótszym czasie.**

Tow. Helena Gudasz odznaczona orderem „Sztandar Pracy"

W pięknie przystrojonym lokalu Dzielnicy Staromiejskiej PZPR zebrały się wczoraj licznie pracownice PZPW Nr. 35 na uroczystą akademię dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Przybyły również zaproszone kobiety ze wsi Dubice, z którą PZPW Nr. 35 nawiązały kontakt.

Po zagajeniu i powołaniu prezydium, głos zabrała tow. Kędrakowa — kier. Wydz. Kobiecego KŁ PZPR, która powiedziała m. in.

— Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzimy pod hasłem walki o pokój, walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, który przyczyni się do zwiększenia dobrobytu i zbudowania fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Następnie odbyło się wręczenie nagród i dyplomów kobietom — pracownicom PZPW Nr. 35 wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej. Ogółem nagrodzonych zostało 26 kobiet. **Czołowa przodownica pracy PZPW Nr. 35 — tow. Helena Gudaszowa odznaczona została orderem „Sztandar Pracy". Wręczenia orderu dokonała w imieniu Prezydenta R. P. — tow. Kędrakowa.**

Kobiety zgromadzone na akademii uchwaliły jednomyślnie wysłanie dwóch depesz: **do Prezydenta R.P. tow. Bieruta i do kobiet francuskich, walczących o wyzwolenie swego kraju spod jarzma anglosaskich kapitalistów.**

Część oficjalną akademii zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki". Po przerwie odbyła się urozmaicona część artystyczna.

Uroczyste odsłonięcie sztandaru Ligi Kobiet — Dzielnicy Bałuty

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet — w świetlicy dzielnicy PZPR — Bałuty odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Ligi Kobiet — Dzielnicy Bałuty. Zebraniu przewodniczyła starosta Mikołajczykowa.

Pierwszy zabrał głos sekretarz Dzielnicy tow. Kaczmarek życząc kobietom Bałut aby stały wiernie pod swym sztandarem, aby stale podnosiły swą świadomość klasową w wytrwałej walce o pokój światowy.

W prostych i szczerych słowach mówiła o wielkim święcie kobiet — tow. Genowefa Pietrzak, kierowniczka Wydziału Kobiecego Dzielnicy: **„Tegoroczny Dzień Kobiet witamy ze szczególną radością. Znajdujemy się u progu realizacji zadań Planu Sześcioletniego, który ostatecznie zlikwiduje zacofanie, podwyższy poziom naszego życia na każdym odcinku, podniesie poziom wiedzy i kultury. Realizacja tych wielkich zadań, jakie przed nami stoją, — to odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych".**

O walce kobiet świata o trwały pokój — mówiła tow. Janina Kalinowska, członek Komitetu Obrońców Pokoju.

W ciszy i skupieniu z rąk tow. Pietrzak, która dokonała odsłonięcia sztandaru, przejęła sztandar tow. Władysława Wajduk, członek Zarządu LK Dzielnicy Bałuty. Zabrzmiały dźwięki „Międzynarodówki".

Zebrane kobiety jednomyślnie postanowiły wysłać trzy depesze: do Prezydenta RP — tow. Bieruta, do przewodniczącej Zarządu Głównego LK w Warszawie — tow. Sztachelskiej oraz do przewodniczącej SDFK — Eugenii Cotton.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół świetlicowy PZPJG Nr. 8, dzieci z Domu Dziecka im. Kościuszki i im. Joteyki oraz zespół dziecięcy Związku Bojowników o Wolność.

Francuska Partia Komunistyczna piętnuje antyludową politykę rządu Bidault

GENEWA (PAP). — Jak donosza z Paryża, Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym **piętnuje politykę rządu, godzącą w żywotne interesy mas pracujących. Rząd popiera otwarcie interesy pracodawców i wypowiada się zarówno przeciwko podwyżce płac, jak i przeciwko przyznaniu pracującym dodatku wyrównawczego 3 tys. franków.**

Biuro Polityczne stwierdza, że zdecydowana walka strajkujących świadczy o ich woli wywalczenia zwycięstwa.

Biuro Polityczne podkreśla, iż rząd przy pomocy zbrodniczych ustaw zamierza narzucić narodowi ustawodawstwo faszystowskie. Przeciwko takiemu ustawodawstwu winni wystąpić wszyscy demokraci. Przy pomocy ustaw represyjnych — stwierdza komunikat — rząd zamierza zdławić wolność przekonań, ścigać obrońców pokoju, zadać cios walce strajkowej.

Biuro Polityczne apeluje do mas ludowych o zorganizowanie szerokiej akcji protestacyjnej przeciwko tym zbrodniczym planom.

Dokument o znaczeniu historycznym

Z okazji 20-lecia opublikowania artykułu Tow. J. Stalina: „Zawrót głowy od sukcesów“

A. Karawajew

W roku 1929 w ZSRR dzięki ogromnej pracy przygotowawczej partii bolszewickiej został na wsi zrealizowany głęboki przewrót rewolucyjny, równoznaczny w swych skutkach z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 r. Milionowe masy biednych i średnich chłopów zdecydowanie zerwały ze starymi formami życia, opartymi na drobnej własności i przeszły na nową drogę pracy zespołowej — na drogę do socjalizmu. Ruch kołchozowy nabrał olbrzymiego rozmachu. Do 20 lutego 1930 r. skolektywizowano 50 proc. gospodarstw chłopskich w ZSRR.

Gruntowny zwrot wsi radzieckiej na socjalistyczną drogę rozwoju — to jedno z największych zwycięstw partii Lenina - Stalina — to zwycięstwo osiągnięte na najtrudniejszym odcinku walki o socjalizm.

Organizatorem i twórcą tego zwycięstwa, posiadającego światowo - historyczne znaczenie — jest Wielki Stalin.

Stalin, rozwinąwszy wszechstronnie marksistowsko - leninowską naukę o socjalizmie dowiódł, że przejście do kolektywizacji jest możliwe nie poprzez samo tylko zwykłe, pokojowe wstępowanie chłopów do kołchozów, lecz poprzez masową walkę chłopów z kułactwem, najpotężniejszą i ostatnią klasą wyzyskiwaczy w ZSRR. Przejście do powszechnej kolektywizacji było nierozerwalnie związane z likwidacją kułactwa, jako klasy.

Uchwała KC WKP(b) z 5 stycznia 1930 r. „O tempie kolektywizacji i sposobach udzielenia przez państwo pomocy budownictwu kołchozowemu“, określiła tempo kolektywizacji w różnych rejonach kraju, uwzględniając różnorodność warunków i niejednakowe przygotowanie do kolektywizacji poszczególnych obwodów. Uchwała ta dawała ogromnie ważną wskazówkę, że na danym etapie główną formą ruchu kołchozowego jest artel rolny. W uchwale swej KC WKP(b) ostrzegł organizacje partyjne przed „dekretowaniem“ z góry ruchu kołchozowego, ponieważ, dekretowania takie może stworzyć niebezpieczeństwo zamiany prawdziwego współzawodnictwa socjalistycznego w budowaniu kołchozów — w „zabawę w kolektywizację“.

Te wskazówki partii bolszewickiej wyjaśniły sprawy związane z realizacją nowej polityki partii bolszewickiej.

Usiłowania wrogów

Wrogowie partii bolszewickiej i narodu radzieckiego usiłowali wszelkimi sposobami przeszkodzić w realizacji podjętego przez partię kursu na kolektywizację. Te wrogie usiłowania znalazły wyraz nie tylko w bezpośrednich wystąpieniach prawicowych kapitulantów przeciwko kolektywizacji, lecz również w „lewackich“ wypaczeniach linii partyjnej, w naruszeniu ustalonego przez partię tempa kolektywizacji, w naruszeniu leninowsko - stalinowskiej zasady dobrowolności w budownictwie kołchozowym. Pracownicy partyjni szeregu rejonów oszołomieni sukcesami kolektywizacji, zaczęli sztucznie forsować sprawę kolektywizacji. Nie liczyli się przy tym z warunkami terenowymi ani z tym, na ile chłopi przygotowani są do wstąpienia do kołchozów. W szeregu miejscowości przeskakiwano poza ramy artelu wprost do komuny. Elementy kułackie i ich poplecznicy proponowali w celach prowokacyjnych organizowanie komun rolnych, zamiast arteli rolnych i zaczęli niezwłocznie „uspołeczniać“ zabudowania mieszkalne, drobną trzodę, drób itd.

Wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni liczyli na to, że tego rodzaju „lewacka“ praktyka poróżni chłopów z władzą ludową. Sztaby państw imperialistycznych wyznaczały już w związku z tym terminy interwencji przeciwko ZSRR.

Ruch kołchozowy — na zasadach dobrowolności

Wielki Stalin w porę zauważył grożące niebezpieczeństwo. 2 marca 1930 r. z polecenia Komitetu Centralnego Stalin opublikował artykuł „Zawrót głowy od sukcesów“. Artykuł ten miał wyjątkowe znaczenie dla szybkiej likwidacji wypaczeń i błędów, popełnianych w dziedzinie budownictwa kołchozowego, ugruntowania sukcesów, osiągniętych w ruchu kołchozowym.

W artykule swym Stalin dobitnie wykazał, czym można objaśnić sukcesy polityki kołchozowej partii komunistycznej, osiągnięte na froncie budownictwa kołchozowego.

„Sukcesy naszej polityki kołchozowej — wyjaśniał Towarzysz Stalin **— tłumaczą się między innymi tym, że opiera się ona na zasadach dobrowolności ruchu kołchozowego i na uwzględnianiu różnorodności warunków w różnych częściach ZSRR. Nie można zakładać kołchozów przemocą. Byłoby to głupie i reakcyjne. Ruch kołchozowy powinien opierać się na czynnym poparciu podstawowych mas chłopstwa. Nie można mechanicznie przenosić wzorów budownictwa kołchozowego z rejonów rozwiniętych do rejonów nierozwiniętych. Byłoby to głupie i reakcyjne. Taka „polityka“ zdyskredytowałaby za jednym zamachem ideę kolektywizacji. Przy określaniu tempa i metod budownictwa kołchozowego należy skrupulatnie uwzględniać różnorodność warunków w różnych częściach ZSRR“.**

O rejonach przygotowanych do kolektywizacji

Towarzysz Stalin wykazał, dlaczego czołowe miejsce w ruchu kołchozowym zajmują rejony zbożowe — Kaukaz północny, Wołga środkowa i inne. W rejonach tych — mówił — istnieje najwięcej utrwalonych już sowchozów i kołchozów. Na ich przykładzie chłopi mieli możność przekonania się o sile i znaczeniu nowej techniki i kolektywnej organizacji gospodarki. Rejony te przeszły dwuletnią szkołę walki z kułactwem podczas kampanii zakupów zboża, co musiało ułatwić postępy ruchu kołchozowego. Rejony te wreszcie, intensywnie wyposażono w najlepsze kadry z ośrodków przemysłowych. Tu właśnie, w pierwszym rzędzie posyłała partia dziesiątki tysięcy przodujących robotników, aby pomogli chłopom budować kołchozy.

Takich warunków nie miał Kraj Zakaukaski, Azja Środkowa i inne rejony. Dlatego niezwłoczna kolektywizacja przeprowadzona w tych rejonach bez poważnej, wstępnej akcji przygotowawczej stanowiła grube naruszenie zasady dobrowolności ruchu kołchozowego. Taka kolektywizacja mogła odbywać się tylko drogą dekretowania i przy pomocy gróźb pod adresem chłopów. Była to pseudokolektywizacja, szła ona na rękę wrogom partii bolszewickiej i władzy radzieckiej.

Artykuł Towarzysza Stalina miał ogromne znaczenie polityczne. Pomógł on organizacjom partyjnym szybko naprawić popełnione błędy i zadał druzgocący cios wrogom władzy radzieckiej, niwecząc ich nadzieje na interwencję.

Rola artelu

W artykule swym, Towarzysz Stalin podkreślił, że podstawowym ogniwem ruchu kołchozowego na danym etapie jest artel rolny. Stalin uczy, że jedną z największych zalet strategii politycznej partii bolszewickiej jest to, że umie ona w każdym poszczególnym momencie wybrać podstawowe ogniwo ruchu; uchwyciwszy za nie, ciągnie ona następnie cały łańcuch do jednego ogólnego celu po to, aby osiągnąć rozwiązanie zadania.

W najbardziej decydującym momencie Towarzysz Stalin wykazał, że ogniwem takim w ruchu kołchozowym jest artel rolny, w którym uspołecznione są tylko podstawowe środki produkcji, a nie uspołecznia się ziemi przyzagrodowej, budynków mieszkalnych, pewnej części krów, trzody, drobiu.

Artel jest podstawowym ogniwem ruchu kołchozowego, dlatego — mówi Stalin — że jest to najbardziej celowa forma rozwiązania zagadnienia zbożowego. Zagadnienie zaś zbożowe jest dlatego podstawowym ogniwem w systemie całego rolnictwa, że bez rozwiązania tego zagadnienia nie można rozwiązać ani zagadnienia hodowli bydła, ani zagadnienia upraw technicznych i specjalnych, które dostarczają podstawowych surowców dla przemysłu.

Artel rolny, będąc najdostępniejszą formą dla świadomości szerokich mas chłopskich, spełniał jednocześnie wszystkie warunki, niezbędne ku temu, by zapewnić na wsi budowę wielkiej, kolektywnej, zmechanizowanej i przodującej gospodarki socjalistycznej.

Towarzysz Stalin zdecydowanie potępił próby wykroczenia poza ramy artelu i przeskoczenia wprost do komuny rolnej, jako głupie i szkodliwe dla sprawy wybieganie naprzód.

Towarzysz Stalin pisał:

„Czyż nie jest rzeczą jasną, że taka „polityka“ może być korzystna i dogodna tylko dla naszych śmiertelnych wrogów?“.

O kierowanie ruchem masowym

Wykazując całą szkodliwość takiej „polityki“ dla sprawy budownictwa kołchozowego, towarzysz Stalin na przykładzie tym uczył partię sztuki kierowania ruchem masowym.

„Sztuka kierowania — pisał towarzysz Stalin — **to sprawa poważna. Nie wolno pozostawać w tyle za ruchem, gdyż pozostać w tyle — to znaczy oderwać się od mas. Lecz nie wolno również wybiegać naprzód, gdyż takie zagalopowanie się — to utrata łączności z masami. Kto chce kierować ruchem i jednocześnie utrzymywać łączność z wielomilionowymi masami, ten powinien walczyć na dwa fronty; zarówno przeciw tym, którzy pozostają w tyle, jak i przeciw tym, którzy wybiegają naprzód. Partia nasza jest silna i niezwyciężona dlatego, że kierując ruchem umie utrzymywać i wzmacniać swą łączność z wielomilionowymi masami robotników i chłopów“.**

Cały późniejszy przebieg rozwoju kołchozów w pełni potwierdził słuszność tezy Towarzysza Stalina.

Artykuł „Zawrót głowy od sukcesów“ oraz opublikowany po miesiącu — 3 kwietnia 1930 r. drugi artykuł „W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom“, w którym towarzysz Stalin wyjaśnił istotę błędów w kwestii chłopskiej i główne błędy w ruchu kołchozowym, odegrały wyjątkową rolę w walce partii bolszewickiej o zwycięstwo i umocnienie ustroju kołchozowego w ZSRR. Pomogły one w krótkim terminie ostatecznie zlikwidować wypaczenia polityki partii w dziedzinie budownictwa kołchozowego, popełniane przez niektóre organizacje terenowe.

Sukcesy ustroju kołchozowego

Ustrój kołchozowy, który pod kierownictwem Stalina powstał i mocno się ugruntował w ZSRR, wykazał swą ogromną siłę żywotną. Nie do poznania zmieniła się gospodarka rolna Związku Radzieckiego. Z drobnej i zacofanej, przekształciła się ona w największą i najlepiej zmechanizowaną gospodarkę rolną w świecie.

Znika dawne przeciwieństwo między miastem a wsią. W latach władzy radzieckiej niezmiernie wzrósł dobrobyt chłopstwa. Dochody realne chłopa wzrosły w r. 1949 o przeszło 30 proc. w porównaniu z przedwojennym 1940 rokiem.

Na wsi kołchozowej z każdym rokiem rośnie armia przodowników - bohaterów pracy socjalistycznej, chłopów, odznaczonych orderami. Ich wspaniałe osiągnięcia dowodzą jakie ogromne możliwości rozkwitu produkcji kryją się w dobrze zorganizowanym kołchozie, w zespołowej organizacji pracy i socjalistycznej własności społecznej, która stanowi podstawy rozwoju każdego kołchozu. Chłopstwo radzieckie przez swe osiągnięcia demonstruje światu siłę i potęgę ustroju kołchozowego, stworzonego pod kierownictwem Wielkiego Stalina.

Pierwsza krajowa narada

aktywu młodzieżowego Zw. Hutników

SOSNOWIEC (PAP). — **W dniu 4 bm. obradował w Sosnowcu pierwszy ogólnopolski zjazd aktywu młodzieżowego Związku Zawodowego Hutników.** W naradzie wzięli udział młodzieżowi radcy zakładowi, młodzieżowi przodownicy pracy oraz zakładowy aktyw zarządów ZMP ze wszystkich zakładów przemysłu hutniczego.

Na zjazd przybył kierownik Wydziału Młodzieżowego CRZZ tow. Wieczorek, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP tow. Ociepko oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników tow. Knapczyk.

Obrady poświęcone były sprawom mobilizacji młodzieży, zatrudnionej w przemyśle hutniczym do jak najczynniejszego udziału w realizacji zadań produkcyjnych Planu 6-letniego oraz zagadnieniu koordynacji pracy ruchu zawodowego w zakresie zagadnień młodzieżowych ze Związkiem Młodzieży Polskiej.

Pismo *O trwały pokój, o demokrację ludową!* publikuje artykuły przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego

Imponująca manifestacja na cześć wielkiego artysty-społecznika

55-letni jubileusz pracy scenicznej Karola Adwentowicza

Nigdy bodaj jeszcze łódzki Teatr Powszechny nie miał tak licznego „kompletu“, jak na sobotniej premierze „Niemców“ L. Kruczkowskiego. Pełna była widownia, zaludniony gęsto balkon, przejścia między rzędami krzeseł oraz miejsca pod ścianą „roiły się“ dosłownie od przybyłej na przedstawienie publiczności.

Nie umniejszając w niczym zasług autora i wartości jego sztuki (będziemy pisali o tym oddzielnie), musimy stwierdzić, iż nie „Niemcy“ były tym magnesem, który w dn. 4 bm. przyciągnął do Teatru Powszechnego liczną masę mieszkańców robotniczej Łodzi, lecz wspaniała uroczystość, która miała miejsce po zakończeniu przedstawienia: imponujący obchód 55-lecia pracy artystycznej i społecznej wielkiego aktora scen polskich — dyr. Karola Adwentowicza.

Kiedy „wyszedłszy“ z roli prof. Sonnenbrucha, znakomity artysta wystąpił na scenie w roli jubilata — powitało go entuzjastyczne przyjęcie ze strony widowni, która — powstawszy z miejsc — huraganowymi oklaskami manifestowała swoją głęboką cześć i uznanie dla zasłużonego aktora, szlachetnego człowieka, wybitnego bojownika o postęp i demokrację.

Do otoczonego liczną gromadą swych najbliższych przyjaciół i tonącego w prawdziwej powodzi kwiatów — jubilata, pierwszy przemówił prezydent naszego miasta, tow. Marian Minor. Składając hołd mistrzowi sceny polskiej, tow. Minor podniósł jego zasługi społeczne, jego walkę o repertuar rewolucyjny, prowadzoną w przedwojennej Łodzi, i więzy łączące go z polską klasą robotniczą.

„Twoje dzisiejsze święto czcigodny jubilacie — zakończył swe przemówienie tow. prezydent — **jest świętem całej robotniczej Łodzi“.**

Oddając cześć zasługom Karola Adwentowicza — sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Edward Uzdański, omówił w krótkich i serdecznych słowach bogaty dorobek znakomitego artysty na polu kultury polskiej, na polu kultury, służącej klasie robotniczej.

— Nigdy nie splamiłeś sztandaru walki o wolność i postęp — podkreślił tow. Uzdański — i dziś masz szczęście obchodzić swoje wielkie święto w Polsce, w której zwyciężyły te wszystkie ideały, o urzeczywistnienie których tak niezłomnie walczyłeś przez całe swoje życie.

Z kolei składa gorące życzenia wielkiemu jubilatowi przedstawiciel teatrów śląskich, tych teatrów, w których uruchomieniu zaraz po Wyzwoleniu Karol Adwentowicz położył ogromne zasługi.

Delegacja Państw. Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych składa artyście wzruszający meldunek, iż dla uczczenia 55-lecia jego pracy scenicznej zapoznała 130 świetlic z terenu łódzkiego z jego działalnością aktorsko - społeczną.

Następnie śpieszą z wyrazami czci i hołdu dla znakomitego jubilata inne liczne delegacje: młodzieży łódzkich szkół ogólnokształcących, Państw. Teatru im. Jaracza w Łodzi, Państw. Wyższej Szkoły Aktorskiej, łódzkiego Teatru „Osa“, Zw. Prac. Kultury i Sztuki, łódzkiego Teatru Nowego, wreszcie — ob. Eugeniusz Stawowski w imieniu najbliższych współpracowników dyr. Adwentowicza mówi o jego pracy w łódzkim Teatrze Powszechnym, o entuzjastycznej i ofiarnej pracy, w której młodsi aktorzy widzą najczcigodniejszy wzór do nauki i naśladowania.

Licznie zgromadzona na widowni publiczność bierze czynny i żywy udział w obchodzie jubileuszu. Raz po raz rzęsiste oklaski przerywają wypowiedzi delegatów, składających życzenia dyr. Adwentowiczowi, huraganowymi brawami jest powitane krótkie przemówienie jubilata, który serdecznie dziękując przedstawicielom robotniczej Łodzi, władz miejskich, Partii, młodzieży szkolnej i t. d. — za tak gorącą na jego cześć manifestację, oświadcza: **„zawsze przyświecały mi w pracy słowa poety: „trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe“. Sięgnęliśmy po to nowe życie w naszej Polsce Ludowej i idziemy drogą, która wiedzie nas wszystkich do lepszego jutra, do — socjalizmu“.**

Imponującą uroczystość zakończyło odczytanie depesz gratulacyjnych, które w liczbie 400 nadeszły na adres jubilata ze wszystkich zakątków Polski i z zagranicy, a nadane zostały przez dostojników państwowych, kolegów — aktorów, wybitnych pisarzy i poetów polskich i licznych przyjaciół oraz wielbicieli talentu „Adwenta“.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

w sprawie pracy wśród kobiet

(Dokończenie ze str. 1)

urlop połogowy i ochronę macierzyństwa.

Spółdzielczość produkcyjna uwolni kobietę od brzemienia nadmiernego trudu w gospodarstwie, otwierając przed nią szerokie perspektywy zdobycia zawodu agronoma, zootechnika, traktorzysty, nauczyciela, opanowania nowej techniki rolniczej i podniesienia swego poziomu kulturalnego.

Dalej, uchwała stwierdza, że stały wzrost poziomu materialnego i kulturalnego ludności, przewidziany w Planie 6-letnim oraz szeroka rozbudowa zdobyczy socjalnych, ułatwia kobietom pracującym wychowanie dzieci i prace domowe.

W ten sposób powstaną warunki wykorzystania dla dobra społecznego olbrzymiej energii twórczej, bogatych talentów i zdolności drzemiących wśród kobiet, a dławionych w ciągu stuleci przez ustrój oparty na bezprawiu i wyzysku ludu pracującego.

III. Zadania ruchu kobiecego

Omawiając nowe, szersze zadania, które stoją przed ruchem kobiecym w obliczu nowych perspektyw stworzonych przez Plan 6-letni, uchwała Biura Politycznego stwierdza, że **należy przede wszystkim położyć nacisk na szersze i bardziej śmiałe, masowe powoływanie kobiet na wyższe stanowiska we wszystkich dziedzinach gospodarczego, społecznego i politycznego życia.** Uchwała szczególnie podkreśla znaczenie zadań Ligi Kobiet w akcji **rozszerzonego szkolenia zawodowego**, które otworzy kobietom drogę do nowych specjalności i zawodów.

Wszelkie próby nieuzasadnionego zamykania kobietom dostępu do nowych zawodów oraz nowych, wyższych kwalifikacji, wynikające często z kastowości fachowców i reakcyjnych przesądów, winny być stanowczo zwalczane.

Następnym, niezmiernie ważnym zadaniem ruchu kobiecego jest przyśpieszenie tempa awansu społecznego i zwiększenie udziału kobiet w ruchu spółdzielczym, szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie powinny one być szeroko wysuwane do zarządów spółdzielni. Uświadamianie i aktywizowanie kobiet w walce o socjalistyczną przebudowę wsi jest jednym z głównych zadań ruchu kobiecego. Dalej uchwała zwraca uwagę na konieczność rozwijania na masową skalę pracy wychowawczej i uświadamiającej wśród kobiet, pracy kulturalno-oświatowej, likwidacji analfabetyzmu oraz zwalczania przesądów, wpływów reakcyjnego odłamu kleru, podatności kobiet na szeptaną propagandę.

Wysuwając zadanie aktywizowania kobiet w życiu politycznym, mobilizowania ich wokół zadań budownictwa socjalizmu, uchwała stwierdza:

na czoło swych haseł ruch kobiecy powinien wysunąć sprawę walki o trwały pokój i skupić pod tym hasłem jeszcze szersze niż dotychczas rzesze kobiet, wciągać je do udziału we wszelkich wysiłkach pokojowych, podejmowanych przez masy ludowe, a także do akcji pokojowej na arenie międzynarodowej, prowadzonej przez Związek Radziecki i cały obóz antyimperialistyczny. Polski ruch kobiecy winien najściślej współdziałać ze Światową Demokratyczną Federacją Kobiet — szerząc idee solidarności międzynarodowej kobiet pracujących ze wszystkimi siłami postępu i demokracji, idee przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, ostoją pokoju i braterstwa narodów.

IV. Zadania organizacji partyjnych

Uchwała omawia następnie zadania organizacji partyjnych oraz członkiń Partii, pracujących na terenie Ligi Kobiet, zwracając szczególną uwagę na **konieczność otoczenia ruchu kobiecego stałą troską i opieką, na udzielanie mu wszechstronnej pomocy.**

Biuro Polityczne stwierdza, że wykorzystania ogromnych możliwości i perspektyw wyzwolenia kobiety, jakie stwarza budownictwo socjalizmu w Polsce wymaga od całej Partii, aby podniosła nieporównanie wyżej niż dotychczas aktywność społeczną i świadomość milionów kobiet, aby wyzwoliła je od reakcyjnych przesądów i niewiary we własne siły — natchnęła odwagą i wolą uczestniczenia w budowie nowego życia.

Jest to tym ważniejsze, że wróg klasowy zaostrzając swój opór, usiłuje żerować na zacofaniu i nieświadomości kobiet i wykorzystać je szczególnie na wsi dla przeciwdziałania postępowi socjalizmu.

„Wykuć z rezerwy sił roboczych spośród kobiet armię robotnic i wieśniaczek, działającą ramię w ramię z wielką armią proletariatu — oto decydujące zadanie klasy robotniczej“. (Stalin).

Uchwała stwierdza, że **organizacje partyjne powinny walczyć z burżuazyjnym i wstecznym stosunkiem do kobiet, który nie został jeszcze w pełni przezwyciężony w praktyce wielu organizacji partyjnych i który działa hamująco na tempo awansu społecznego kobiet.**

Podkreślając niewątpliwe osiągnięcia w działalności wydziałów kobiecych — uchwała zwraca uwagę na istniejące braki, przede wszystkim na odrywanie się niejednokrotnie wydziałów od ogólnych zagadnień walki całej Partii i zasklepianie się w kręgu wyłącznie kobiecych zagadnień.

Aby wzmocnić pracę partyjną wśród kobiet, uchwała zaleca zwiększenie udziału kobiet we władzach partyjnych, w szkoleniu partyjnym, wzmocnienie składu wydziałów kobiecych przez zasilenie ich najlepszymi kadrami kobiecymi. Dalej, uchwała zwraca uwagę na konieczność rozszerzenia działalności ruchu kobiecego poza dotychczasowe ramy, na konieczność rozwinięcia żywszej pracy w miejscach zamieszkania, wśród żon robotników, wśród kobiet wiejskich i gospodyń domowych. Uchwała wskazuje na słuszną inicjatywę w w sprawie powołania w zakładach produkcyjnych rad kobiecych, współdziałających z radą zakładową i stanowiących równocześnie zarząd zakładowy Ligi Kobiet. Podobnie koła gospodyń ZSCh oraz gminne rady kobiece powinny aktywniej niż dotąd brać udział w pracy ZSCh, zachowując więź z działalnością Ligi Kobiet i kolektywne jej członkowstwo.

W walce o faktyczne równouprawnienie kobiet — stwierdza na zakończenie uchwała — Partii naszej powinien przyświecać wspaniały przykład Związku Radzieckiego, w którym kobiety dzięki zwycięstwu socjalizmu, zdobyły nieograniczone możliwości pełnego rozkwitu swych twórczych sił i talentów i stanęły na równej stopie z mężczyzną.

Walka o wyzwolenie kobiety nabiera tym większego znaczenia, im głębsze się stają socjalistyczne przeobrażenia, im ostrzejsza się staje walka klasowa o wykarczowanie korzeni i pozostałości klas kapitalistycznych, im szersze masy ludu pracującego zostają wciągnięte do kierowania, rządzenia i świadomego udziału w budowaniu nowego ustroju.

„Proletariat — mówi Lenin — nie może osiągnąć pełnej wolności, nie zdobywając pełnej wolności dla kobiet“.

6 marca



UWAGA!
UCZESTNICY SZKOLENIA PARTYJNEGO

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się zgodnie z rozkładem w godz. od 17 do 19 konsultacja z międzynarodowego ruchu robotniczego.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

Uwaga Radni MRN, członkowie PZPR!

Dnia 7 bm., we wtorek, o godz. 17 w świetlicy KŁ PZPR odbędzie się posiedzenie radnych MRN — członków PZPR. Obecność obowiązkowa.

Interesujący odczyt w Ośrodku Sztuki

Dzisiaj tj. w poniedziałek w Ośrodku Propagandy Sztuki Zarządu Miejskiego w Parku im. Sienkiewicza wygłoszony będzie interesujący odczyt na temat genezy i rozwoju budownictwa w ZSRR. Początek o godz. 19.15, wstęp bezpłatny.

To i owo

Jedno słowo

Znam, proszę was, sporą ilość osób o usposobieniu, jak to się mówi, lękliwym. Było co, że tak powiem — o obawę ich przyprawia. Ot, np. znajoma moja, ob. Loda B., zobaczy mysz — zaraz w krzyk: och, ratunku — i ze strachu gotowa wskoczyć na żyrandol. W lecie znowu ub. roku miałem okazję uśmiać się z mego kolegi, Leszka Z. Idziemy, uważacie, tzw. ścieżki, polną, a tu nagle coś w trawie — szur, szur, szur. Oczywiście, jaszczurka. A Leszek w nogi. A potem się tłumaczył: nie dziw się, że się przestraszyłem. Pewien generał amerykański, proszę ciebie, zemdlał na widok karalucha.

Rzecz jasna, ob. Loda B., kolega Leszek Z. i ów amerykański generał to ludzie diablo lękliwi. Ale przecie znamy bardziej lękliwych. Takich, którym do palpitacji i konwulsji ze strachu nie trzeba nawet myszy, jaszczurki czy karalucha. Wystarczy zwykłe słowo. Myślicie może okrzyk: „pali się" albo „pomocy, bandyci"? Nic podobnego. Jedno zwykłe, całkiem łagodne słowo: Pokój. Można je nawet nie — wypowiedzieć głośno, lecz wyszeptać zupełnie cicho, a już skutek murowany: drgawki, drżączka, palpitacje, przerażenie i w ogóle wszystkie możliwe objawy lęku.

Ciekawi jesteście, kim są owi ludzie tak „nerwowi" i tak bardzo „wrażliwi"? Oczywiście — podżegacze wojenni, rzecz prosta — sługusy imperializmu. Niedawno, jak wiadomo, delegaci Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zaczęli objeżdżać parlamenty świata, celem wręczenia im propozycji w sprawie środków zachowania pokoju. I właśnie np. rząd holenderski bardzo się tej wizyty przestraszył. Pokój, nieprawdaż — straszna dla niego rzecz. No, i delegatów do parlamentu nie dopuścił, ba, w brutalny i barbarzyński sposób ich zdyskryminował i wydalił z Holandii. Naturalnie, naród holenderski ma i tak dobry słuch: usłyszał już dawno to słowo, które tak przeraża jego rządowych gnębicieli i powtarza je z entuzjazmem — pokój, pokój, pokój...

Hasło pokój — przyprawiło też o obłęd (ze strachu) rządowe czynniki Francji. Rząd Bidault — celem walki z obrońcami tego hasła — sięgnął do dekretu kolaboracjonisty Petaina z 1943 r., dekretu, wydanego dla zwalczania... partyzantów francuskich, ba, odgrzebał nawet ustawę z 1825 r., skierowaną przeciw... piratom.

Ciekawe, jakie jeszcze idiotyzmy wymyślą imperialiści, aby „nie słyszeć" w sterroryzowanych przez siebie krajach słowa: pokój. Strach ma wielkie oczy i powoduje najrozmaitsze dzikie reakcje. I pomyśleć, że to wszystko sprawia jedno niewinne i bynajmniej nie „groźne" dla żadnego uczciwego człowieka słowo — pokój!

Et.

Kluby Korespondentów dzielą się swymi doświadczeniami

Narada redaktorów gazetek ściennych i korespondentów „Głosu"

„...Otoczyć odpowiednią opieką i wziąć w ochronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej, zabezpieczyć aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane w myśl interesów państwa i klasy robotniczej, wreszcie nagradzać ich za zasługi w ich pracy".

Te słowa Towarzysza Bieruta, wypowiedziane na historycznym III Plenum Komitetu Centralnego PZPR, świadczą dobitnie **jak wielkie znaczenie przywiązuje Partia nasza do pracy korespondentów, do właściwego rozwoju ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich.** Te słowa są jednocześnie poważnym zobowiązaniem dla stale rosnących rzesz korespondentów — do **wzmożenia wysiłków, do wznoszenia pracy swej na coraz wyższy poziom.**

Mamy już za sobą poważny okres pracy korespondentów. Rezultaty jej widzimy każdego dnia między innymi i na łamach naszej gazety. Coraz liczniej zamieszczane korespondencje z zakładów pracy z miasta i ze wsi są dowodem, że najbardziej świadomi, przodujący robotnicy i chłopi doceniają rolę, jaką mają do spełnienia — **rolę wyrazicieli i organizatorów opinii publicznej.**

Ten okres pracy korespondentów jaki już mamy poza sobą, obfitował w doświadczenia różnego rodzaju. One też nakazują przestawienie obecnie tej pracy na wyższy poziom, doskonalenie jej metod.

Przejawem dążenia do poprawienia stylu pracy korespondentów są powstające ostatnio **Kluby Korespondentów przy wielu zakładach pracy zarówno w Łodzi, jak i w miastach województwa łódzkiego. Ta nowa forma organizacyjna ruchu korespondentów** była przedmiotem dyskusji na ostatniej **naradzie korespondentów i redaktorów gazetek ściennych** z terenu Łodzi, zorganizowanej przez redakcję „Głosu".

Jednym z pierwszych klubów Korespondentów dziś już licznych na terenie Łodzi był **Klub przy Zakładach im. Strzelczyka.** Przedstawiciel tego Klubu **tow. Wejman**, podzielił się z uczestnikami narady swym dotychczasowym doświadczeniem, omawiając trudności i braki na jakie napotyka w swej pracy. Liczne zapytania i dyskusja po jego referacie sprawozdawczym są dowodem, że **ta nowa forma organizacyjna ruchu korespondentów wzbudza żywe zainteresowanie wśród licznej rzeszy korespondentów z terenu Łodzi.**

Współpraca korespondentów z Zakładów Strzelczyka z redakcją „Głosu" datuje się od marca ubiegłego roku. Jednak — jak to sami towarzysze z Zakładów Strzelczyka ocenili: nie była ona dostateczna — cechowała ją dorywczość i bezplanowość. Ten stan, i rozumiana jednocześnie po III Plenum KC PZPR konieczność wzmożenia czujności i rozszerzenia grona korespondentów, skłoniły towarzyszy z Zakładów im. Strzelczyka **do powołania Klubu Korespondentów, działającego kolektywnie i planowo.** Klub powstał w styczniu.

Chociaż w pracy korespondentów nie nastąpił jeszcze zasadniczy przełom, rezultaty są poważne. **Jeśli w ubiegłym roku ukazało się w „Głosie" 15 korespondencji z Zakładów im. Strzelczyka, to w okresie 2-miesięcznym od zorganizowania Klubu, napłynęło do redakcji 14 korespondencji.** Świadczy to że **aktywność zorganizowanych korespondentów znacznie wzrosła.**

Jakie zadania wysuwają się teraz przed Klubem? I o tym mówił również tow. Wejman. Trzeba przede wszystkim, aby **Zarząd Klubu spełniał lepiej swą kierowniczą rolę, aby regularnie odbywane zebrania członków Klubu były okazją nie tylko do wymiany doświadczeń i spostrzeżeń, ale by jednocześnie wspól nie omawiano na nich plany pracy, a zarazem wspólnym, zespołowym wysiłkiem podnoszono swój poziom ideologiczny i polityczny.** Praca korespondenta jest nie tylko zaszczytna, ale i odpowiedzialna, toteż wymaga od niego ustawicznej pracy nad sobą. Umożliwienie jej jest właśnie jednym z zadań Klubu. Dlatego też słuszna była skarga ze strony tow. Wejmana, że opieka nad Klubem, sprawowana przez redakcję „Głosu" jest jeszcze niedostateczna.

Ze swych dotychczasowych doświadczeń towarzysze z Zakładów Strzelczyka wysunęli wiele wniosków, zreferowanych przez tow. Wejmana. Mówią one, że korespondenci **będą starali się systematycznie podnosić swój poziom, że Zarząd Klubu opracuje kalendarzyk zebrań członków oraz plan pracy Klubu.** Słusznie też towarzysze stwierdzili, że najlepsze rezultaty przynosi praca kolektywna. Postanowili więc przystąpić **do zbiorowego opracowywania niektórych ważniejszych tematów, co umożliwi bardziej wnikliwe i krytyczne oświetlanie poruszanych zagadnień.** Jednocześnie ten sposób pracy przyczyni się do podciągnięcia słabszych członków Klubu, mających trudności w samodzielnej pracy korespondenta.

O rezultatach pracy Klubu Korespondentów mówiła na ostatniej odprawie również **tow. Plewińska z PZPB Nr. 8.** Także i w tym zakładzie korespondenci przekonali się, **że działanie w ramach Klubu stanowi wyższą formę organizacyjną pracy korespondenta.** Podobnie jednak jak i u „Strzelczyka" towarzysze tamtejsi doszli do wniosku, że nieodzownym warunkiem uzyskania dobrych rezultatów jest **planowość w pracy Klubu i regularne odbywanie zebrań.**

Podobnie sądzą i inni uczestnicy ostatniej narady korespondentów oraz redaktorów gazetek ściennych z łódzkich zakładów pracy, jak wykazała wyczerpująca i ożywiona dyskusja. Rezultatem tej narady było postanowienie wykorzystania dotychczasowych doświadczeń istniejących już Klubów Korespondentów, ożywienia ich pracy i skierowania jej na właściwe tory, **by poprzez zbiorowy wysiłek osiągnąć coraz lepsze rezultaty.** (stk)

Niezwykła uroczystość w Szkole Nr. 1

35 lat pracy nauczycielskiej tow. A. Malatyńskiej

Szkoła Nr 1 przy ul. Sterlinga 24 przeżywała w dniu wczorajszym niecodzienną uroczystość. Był nią 35-letni jubileusz pracy nauczycielskiej kierowniczki szkoły tow. Anieli Malatyńskiej. Zaznaczyć tu należy, że tow. Malatyńska przez te 35 lat pracowała w tej samej szkole — właśnie w szkole Nr 1.

W dużej sali szkolnej zgromadzili się uczniowie, członkowie Komitetu Rodzicielskiego (z inicjatywy których uroczystość została zorganizowana), przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego i Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

Wśród rodziców uczniów szkoły Nr 1 wielu było dawnych wychowanków tow. Malatyńskiej, którzy pod jej kierunkiem ukończyli naukę w szkole podstawowej, a teraz do tej samej szkoły posyłają swe dzieci.

Na uroczystości panował serdeczny i podniosły nastrój. W przemówieniach podkreślano zasługi tow. Malatyńskiej położone na odcinku wychowania młodego pokolenia w duchu postępu społecznego.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Kobiety awansują

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet ponad sto robotnic i pracownic zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, handlu oraz instytucjach państwowych i samorządowych na terenie Łodzi awansowało na wyższe stanowiska.

Między innymi, w PZPB Nr 2 na stanowisko z-cy kier. wykończalni powołana została robotnica Stefania Wolczyńska. Tkaczki, towarzyszki Helena Wojskowa i Anna Chałasiewicz wysunięte zostały na stanowiska majstrów - brygadzistek. Jedna z czołowych przodownic pracy w PZPB Nr 5 tow. Cecylia Sierakowska awansowała na stanowisko majstra działu chemicznego. Kierownikiem biura w MZK mianowana została tow. Leokadia Wiosetek do niedawna jeszcze pracownica fizyczna, ostatnio zatrudniona w MZK w charakterze urzędniczki.

Fakty te są dowodem, że kobiety nasze nabywają coraz więcej doświadczenia fachowego, świadomości politycznej i społecznej i zajmują coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska.

Szkoła - to warsztat pracy

Aktywiści ZMP radzą nad sprawą podniesienia wyników nauczania

W dniu wczorajszym odbyła się w Zarządzie Łódzkim ZMP **ogólnołódzka konferencja przodowników nauki — aktywistów szkolnych ZMP**, która wytyczyła **najważniejsze zadania stojące przed organizacją młodzieżową na odcinku szkolnym.**

„Zadaniem naszej konferencji — mówił w swym referacie v-przew. Z. Ł. ZMP, kol. Wołczyk — **będzie bezlitosne obnażenie błędów w naszej dotychczasowej pracy. Naszą pracę musimy usprawniać, aby włączyć całą młodzież szkolną do realizacji Planu 6 - letniego. Musimy zwrócić większą uwagę na wyniki nauczania, które stanowią podstawowy element walki młodzieży szkolnej o przedterminowe wykonanie Planu Sześcioletniego".**

Nowe zadania i formy pracy wysunięte w referacie były tematem ożywionej dyskusji uczestników konferencji. Wszystkie wypowiedzi były dowodem poważnego ustosunkowania się aktywu szkolnego do zagadnienia nauki. Dyskutanci mówili, że **szkoła to warsztat pracy, a nauka to praca produkcyjna, która jest częścią walki o wykonanie Planu Sześcioletniego. Wyrazem dyskusji było postanowienie jakie podjęli uczestnicy konferencji, w którym między innymi czytamy: „Poziom i treść nauczania w naszej dalszej pracy winny być tą płaszczyzną, na której kształtuje się praca koła szkolnego".**

Atmosfera konferencji nacechowana była powagą i odpowiedzialnością za naukę. Głębokie zainteresowanie się sprawą nauki daje nam pewność, że organizacja ZMP na odcinku szkolnym osiągnie wkrótce poważne sukcesy.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Warty Pokoju w PZPB im. Stalina

Komisja Kobieca, Liga Kobiet i Rada Zakładowa przędzalni średnioprzędnej PZPB im. Stalina przygotowują się energicznie do uroczystego obchodu **Międzynarodowego Dnia Kobiet. 6, 7 i 8 marca przy maszynach staną honorowe warty, Warty Pokoju. W ten sposób kobiety naszej** przędzalni wzmożonym wysiłkiem zamanifestują swą niezłomną wolę walki o pokój. Pojmują one doskonale, że tylko wydatniejszą produkcją, lepszą jakością, oszczędniejszym gospodarowaniem surowcami i materiałami pomocniczymi można najgodniej uczcić święto 8 Marca.

Kobiety naszej przędzalni w myśl swych zobowiązań przepracowały już 580 godzin ponadliczbowo przy przebieraniu zwijek i odpadków. Pracownice oddziałów obrączkowych walczą skutecznie z brakoróbstwem, a w przewijalni zmniejszono znacznie ilość opuszczanych godzin. Oddział przygotowawczy zmniejszył ilość „pojedynków".

W nadchodzących już uroczystych dniach, poprzedzających 8 Marca, przy maszynach przędzalni średnioprzędnej **pełnić będzie Warty Pokoju 260 kobiet.**

Władysław Jóźwiak
korespondent z PZPB
im. Stalina

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

Dlaczego na Stokach brak światła w niedzielę?

Tow. B. M. Pisze: „Od szeregu tygodni w każdą niedzielę w blokach Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego od godziny 8 rano brak dopływu energii elektrycznej. Z tego powodu nie można korzystać z żadnych grzejników, nie można także słuchać radia. Stan taki trwa przez kilka godzin...".

Zapytujemy Elektrownię Łódzką, co jest przyczyną opisanego zjawiska?

Dom Towarowy w Rudzie pod obstrzałem spekulantów

Tow. S. pisze: „Dom Towarowy w Rudzie przy ulicy Pabianickiej 188 przez cały dzień oblegany jest przez spekulantów. Kiedy nawet towaru jeszcze nie ma, długie kolejki ustawiają się na ulicy. Okazuje się, że spekulanci zawsze wiedzą, kiedy towar ma nadejść, podczas, gdy my, ludzie pracy nie mamy nawet czasu, żeby poinformować się, kiedy w sklepie poszukiwany artykuł się pojawi. Dowiadujemy się zwykle, że *towar był, wtedy, gdy już został wykupiony...*

Wydaje się, że odpowiednie czynniki, a przede wszystkim kierownictwo PSS powinno zainteresować się stylem pracy Domu Towarowego Nr. 2 Oczekujemy odpowiedzi.

Dobre wyniki akcji „H"



Dobre wyniki akcji „H" i zwiększone dostawy żywca — poprawiły znakomicie zaopatrzenie ludności pracującej w mięso. Na zdjęciu — znakowanie zakupionych świń w dzień skupu żywca w Opatówie

Narada aktywu wiejskiego w Radomsku

W całym województwie łódzkim odbywają się narady powiatowych i gminnych aktywów partyjnych. Na naradach tych omawiane są zagadnienia związane z szybkim rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, zbliżającą się akcją siewną, skupem zboża oraz wyborami do władz partyjnych.

Między innymi odbyła się narada aktywu partyjnego z terenu powiatu radomszczańskiego. Około 200 działaczy partyjnych wysłuchało z uwagą referatu sekretarza Komitetu Wojewódzkiego tow. Witolda Sienkiewicza.

Tow. Sienkiewicz szeroko omówił aktualne zagadnienia dotyczące wsi, wiele uwagi poświęcając celom i zadaniom spółdzielczości produkcyjnej, kampanii siewnej oraz akcji skupu zboża.

Tow. Szajerman II sekretarz Komitetu Powiatowego poddał krytyce pracę instruktorów, jak również sekretarzy gminnych podstawowych organizacji partyjnych, podkreślając niedostateczną sprawozdawczość i niedbałe przygotowanie sprawozdań. Referent omówił również niedociągnięcia, jakie wystąpiły w czasie wyborów do władz partyjnych, a w pierwszym rzędzie skrytykował fakt zbyt powierzchownego rozpatrywania życiorysów przedstawionych kandydatów.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, do której zapisało się około 20 osób. Między innymi tow. **Przybudziński**, przedstawiciel Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej wskazał na brak czujności wielu towarzyszy przy wyborze nowych Zarządów Gminnych ZSCh. Stwierdził, że jeszcze zdarzają się wypadki, że we władzach gminnych ZSCh znajdują się ludzie powiązani z wiejskimi kapitalistami, ludzie, którym nie leży na sercu dobro małorolnego chłopa. W wielu gminach zapomniano, podczas tych wyborów, o konieczności wysunięcia kobiet do władz ZSCh.

Tow. Kołodziejczykowa z gromady Kłomnice, mówiąc o podnoszeniu poziomu ideologicznego i intelektualnego kobiet wiejskich, stwierdziła wielkie korzyści, jakie daje czytanie prasy partyjnej. Tow. Kołodziejczykowa wysunęła wniosek, aby wszystkie Koła Gospodyń Wiejskich stanęły do współzawodnictwa w kolportażu prasy partyjnej. **Tow. Kapela**, sekretarz Gminnego Komitetu PZPR w Sulmierzycach wskazał na błędy, jakie popełniane są przy organizowaniu spółdzielń produkcyjnych. Szczególnie napiętnował on zdarzające się tu i ówdzie wypadki szafowania obietnicami we wsi, gdzie powstaje spółdzielnia produkcyjna. Należy przeprowadzić głęboką i poważną pracę polityczną uświadamiając chłopów o słuszności gospodarki zespołowej i o jej wyższości nad gosp. indywidualną. Należy również wskazywać w agitacji na przykład chłopów radzieckich, ich osiągnięcia i ich wysoką stopę życiową. **Tow. Okoliński** z PFMG Nr 2 omówił sprawy łączności miasta ze wsią i zadania, jakie stoją przed ekipami robotników, wyjeżdżającymi na wieś. **Tow. Skroboń**, nauczyciel ze wsi Przerąb zwrócił uwagę na wciąż jeszcze niedostateczny poziom szkolenia ideologicznego w powiecie radomszczańskim.

Dyskusję podsumował **tow. Sienkiewicz.** Podkreślił on, że wypowiedzi uczestników dyskusji nie poruszyły wszystkich zagadnień, nie omówiono należycie, ani wiosennej kampanii siewnej, ani spraw związanych z planowym skupem zboża. Jako fakt pozytywny należy ocenić zainteresowanie się i szerokie omówienie sprawy nowobudujących się spółdzielń produkcyjnych i wyborów do ZSCh.

W dyskusji sporo **krytykowano**, natomiast **wielu dyskutantów nie potrafiło zdobyć się na zdrową samokrytykę. Świadczy to, że jeszcze wielu towarzyszy nie nadąża za całym rozwojem klasy robotniczej, która coraz lepiej stosuje potężny oręż krytyki i samokrytyki.**

Narada aktywu radomszczańskiego mimo pewnych braków w dyskusji pozwoli na wzmocnienie prac naszych aktywistów, na usunięcie niedociągnięć w pracy i uniknięcie w przyszłości szeregu błędów.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chadzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

* * *

W ciągu dnia dzisiejszego oraz przez całą noc dyżurują następujące szpitale:

Szpital Nr. 9 — na oddziale chirurgicznym, Szpital Nr. 8 — na oddziale wewnętrznym, Szpital Nr. 7 — na oddziale ginekologicznym i położniczym.

Ofiary

Pracownicy Zakładu Odkażania Telefonów w Łodzi, wpłacają na Łódzką Rodzinę Radiową zł 1750.

* * *

Egzekutywa Organizacji Podstawowej oddziału Skręcalnia przy PZPB Nr 5 wraz z aktywem partyjnym i bezpartyjnym dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet ofiaruje na sieroty, pozostałe po poległych w walce o wolność i demokrację, **sumę 18.200 złotych.**

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 6 marca 1930 r.

LIKWIDACJA GIMNAZJUM MIEJSKIEGO W TOMASZOWIE

Kuratorium szkolne nakazało magistratowi m. Tomaszowa stopniową likwidację klas Gimnazjum Miejskiego — a to zarówno z powodu braku kandydatów do nauki, jak również z powodu niepłacenia czesnego przez większość młodzieży.

POŻAR W FABRYCE SCHEIBLERA I GROHMANA

Dziś w nocy zapalił się magazyn odpadków bawełnianych firmy Scheibler i Grohman przy ul. Targowej 46.

TAJEMNICE RATUSZA ŁÓDZKIEGO

Podczas gruntownego remontu gmachu starego ratusza łódzkiego („pod zegarem") natrafiono na szereg zamaskowanych przejść, labiryntów, piwnic itd.

TRAMWAJE NA SPRZEDAŻ

Zarząd Miejski postanowił sprzedać posiadane akcje tramwajów miejskich, aby mieć pieniądze na pokrycie bieżących wydatków.

ZBOŻE DO MORZA

„Ameryka dusi się pod lawiną zboża" — „Tęskne wyczekiwanie wielkiego nieurodzaju" — pod powyższymi tytułami donosi „Kurier Łódzki", że w USA znajduje się w tej chwili zbyteczne 155 milionów buszli zboża, które w większej części, w razie tegorocznego urodzaju zostanie wrzucone do morza, względnie spalone.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 18 „Brygada szlifierza Karhana".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

6 marca teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój syn".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Poniedziałek 6 marca teatr nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19,30 „Romans z wodewilu" z T. Wesołowskim.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś teatr nieczynny.

RADIO

Program na poniedziałek 6 marca 1950 r.

11.57 Sygnał czasu; 12.04 Dziennik popołudniowy; 13.30 Muzyka; 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego; 14.20 (Ł) Sławny baryton Mattia Battistini — wstęp i słowo wiążące B. Busiakiewicza, 14.45 (Ł) Chwila muzyki, 14.55 Koncert solistów, 15.30 „Hallo, młodzi radioamatorzy — słuchamy przez głośnik" — audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Nowy numer „Odrodzenia", 15.55 Muzyka, 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.25 (Ł) „Depesza" — słuchowisko dla dzieci wg A. Gajdara; 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci, 16.50 (Ł) Reportaż z Zakładów Odzieżowych im. Więckowskiego, 17.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Warszawskiej; 17.45 Pogadanka sportowa dla świetlic młodzieżowych, 18.00 Komentarz; 18.05 Od powiedzi fali 49; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Elementy fizyki i chemii", 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Koncert dawnej muzyki w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej, 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 Ulubione melodie operowe; 20.40 „Rozmówki" — audycja satyryczna; 22.00 (Ł) „Siedem dni sportu" — audycja w opracowaniu red. L. Szumlewskiego; 22.13 Muzyka, 22.20 Koncert rozrywkowy w wykon. Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. Transmisja do Czechosłowacji i Węgier, 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na jutro; 23.15 Muzyka poważna; 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Ziemia woła" godz. 16, 18,30, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Dubrowski" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 10" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg" — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Niebezpieczeństwo śmierci" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Torpedowiec Nieugięty". godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska" — I seria godz. 18, 20
ROMA — (Rzgowska 84) — „Lekkomyślna siostra" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Chłopiec z przedmieścia" dla młodz. godz. 16, „Cyrk" — godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Rajnis" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Sumienie" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „500 ccm" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Konfrontacja" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska" — II seria godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czarci Żleb" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Dwudniowa batalia pływaków ukończona

Prezentujemy nowych mistrzów okręgu łódzkiego

Dwudniowe zawody o mistrzostwo okręgu łódzkiego zgromadziły na starcie 128 zawodników i zawodniczek, czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość prawie dwa razy większą. Był to zarazem przegląd rocznego dorobku tej dziedziny sportu, bilans pracy zawodników i trenerów. Jak wypadł? — Conajmniej na cztery z plusem, czego już zresztą dowiodły rozgrywki o puchar PZP, w których, o ironio, Łódź jak ją się popularnie w Polsce nazywa — miasto bez wody — zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce.

Zasadniczą cechą tegorocznych mistrzostw, a zarazem wybitnie dodatnią, jest olbrzymi dopływ młodzieży. Posiadamy tzw. pierwszą klasę pływaczek i pływaków w sumie przeszło 20 osób i drugą złożoną przeważnie z czternasto—piętnasto letnich zawodników wśród których kryją się wielkie rezerwy i talenty na przyszłość, tak, że możemy dzisiaj z całym przekonaniem stwierdzić, że o jutro łódzkiego sportu pływackiego nie potrzebujemy się martwić. Oby w innych gałęziach sytuacja wyglądała jeżeli nie tak samo, to przynajmniej podobnie.

Szczególnie duży postęp, jeżeli chodzi o wyniki daje się zauważyć wśród kobiet. Czasy Proniewiczówny czy Ciemniewskiej są przecież na poziomie tegorocznych wyników mężczyzn w klasie drugiej.

Wielkie zainteresowanie publiczności zawodami pływackimi i ciągłe sukcesy naszych zawodników i zawodniczek zobowiązują okręgowe władze pływackie i zarządy poszczególnych klubów do jeszcze większych wysiłków w kierunku umasowienia sportu pływackiego i otoczenia większą opieką szerokich rzesz młodzieży garnących się do pływactwa. Szczególna opieka, naszym zdaniem, należy się sekcjom pływackim w klubach prowincjonalnych, które przecież pracują w znacznie gorszych warunkach aniżeli łódzkie.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW

Już w pierwszym dniu zawodów spotkały licznie zgromadzoną publiczność dwie niespodzianki. **Proniewiczówna na 100 m. st. klasycznym czasem 1.28,8 ustanowiła nowy rekord Polski na tym dystansie**, a Sobczakówna poprawiła stary rekord okręgu na 100 m. st. dowolnym. Również i mężczyźni nie pozostali w tyle. Nikodemski po zaciętej walce do ostatnich metrów z Dobrowolskim ustanowił nowy rekord okręgu na 100 m. st. klasycznym (1.20.4).

PRONIEWICZÓWNA I SZTAFETA

Drugi dzień zawodów przyniósł jeszcze więcej emocji aniżeli pierwszy. Serię rekordów zapoczątkował Boniecki na 200 m. st. dowolnym, drugi był Jera. Od razu było wiadomym że walka o pierwsze miejsce rozegra się między tymi dwoma zawodnikami. Szale zwycięstwa ważyły się do ostatniej chwili, ostatecznie wygrał Boniecki — dosłownie o ćwierć metra przed Jerą. Stała rywalizacja tych zawodników wymaże z listy jeszcze niejeden rekord. Należy przy tym dodać, że czas osiągnięty przez Bonieckiego jest najlepszym wynikiem na tym dystansie po wojnie.

200 m. st. klasycznym kobiet wygrała niespodziewanie robiąca ciągle postępy Sobczakówna przed Kowalską, ustanawiając tym razem nowy rekord okręgu. Decydująca walka, jak i przy poprzedniej konkurencji rozegrała się na finiszu.

Pogromczyni rekordów — Proniewiczówna nie poprzestała na wczorajszym **rekordzie ustanawiając dzisiaj poza konkursem na 200 m. st. klasycznym nowy rekord Polski czasem — 3.26.3 min.**

Jako ostatnia wpisała się na listę rekordzistów Polski sztafeta Związkowca Zrywu na 4x100 st. zmiennym w składzie: Boniecki, Dobrowolski, Jaworski, Jera, osiągając czas — 5.08.2 min.

Na zakończenie chcieliśmy zwrócić uwagę na niezbyt pocieszające zjawisko, jakim jest nadmierna eksploatacja poszczególnych zawodników przez ich macierzyste kluby. Zdobyć więcej punktów w klasyfikacji drużynowej jest rzeczą bardzo przyjemną, ale nie może się to stanowczo odbywać kosztem poszczególnych zawodników, którym się każe startować zbyt wiele razy w ten sam dzień.

Punkty punktami, ale zdrowie zawodnika, któremu nadmierny wysiłek może zaszkodzić, musi być na pierwszym miejscu. Niech więc sobie tę małą uwagę wezmą na przyszłość do serca niektórzy działacze sportowi.

A oto lista nowych mistrzów: (pierwszy dzień zawodów).

Kobiety:
100 m stylem dowolnym:
1) Sobczak (ŁKS) — 1.18.2
200 m stylem klasycznym:
1) Proniewicz — 3,14.2.
400 m stylem dowolnym:
1) Kowalska — (Zryw) — 6.26.4.
100 m stylem klasycznym:
1) Proniewicz — (ŁKS) — 1.28,8 (rekord Polski).
4X100 w dowolnym kobiet kl. I:
1. ŁKS — 6.01.7.
Mężczyźni:
400 m stylem dow.:
1) Jera Anatol (Zryw) 5.21,5.
100 m stylem dow.:
1) Boniecki 1.04.2.
4X300 m stylem dowolnym:
1) Zryw I — 10,15.
100 m stylem klasycznym:
1) Nikodemski (ŁKS) — 1.20.4 (rekord okręgu).
100 m stylem grzbietowym:
1) Boniecki — (Zryw) — 1.10.8.
200 m stylem klasycznym:
1) Dobrowolski — 2.54.6.
(Drugi dzień zawodów)—mężczyźni:
200 m st. dow. m. — Boniecki (2.25,4). Rekord okręgu.
200 m st. klas A m. — Nikodemski (2,54.0).
100 m st. klas m. — Dobrowolski (1.17,0). Rekord okręgu.
200 m st. grzbiet. — Boniecki (2.49,0).
Sztafeta 4X100 st. zmiennym — Związkowiec (5,08,2). Rekord Polski.
Kobiety:
100 m st. grzbiet. — Ciemniewska (1,36,5).
200 m st. dowolnym — Sobczakówna (2,57,2).
100 m st. klas. — Proniewiczówna (1,31,0).
Sztafeta 4X100 st. zmiennym — ŁKS Włókniarz (6,11,7).

Proniewiczówna i Sobczakówna

Liga koszykowa

Zwycięstwo i porażka łodzian

W spotkaniach ligowych koszykarze łódzkiego ŁKS Włókniarza pokonali Związkowca — Wartę (Poznań) 47:37 (22:20) a przegrali z Kolejarzem 37:57 (16:26).

Stal Chorzów - Kolejarz Gdańsk 12:4

KATOWICE (Obsł. wł.). — Ostatnie spotkanie o mistrzostwo I Ligi bokserskiej między chorzowską Stalą a gdańskim Kolejarzem przyniosło wysokie zwycięstwo Stali 12:4, która przesunęła się na 4 miejsce w tabeli mistrzostw, wyprzedzając łódzki Związkowiec.

Mecz wywołał na Śląsku olbrzymie zainteresowanie, gromadząc w hali powystawowej w Katowicach około 10 tys. widzów. Walki stały na zadowalającym poziomie i dostarczyły publiczności dużo emocji.

Zapaśnicy łódzcy spędzili wczoraj cały dzień na macie

Wczoraj przez cały dzień toczyły się w Łodzi mistrzostwa zapaśnicze. W mistrzostwach wzięło udział 35 zawodników. Szczupła widownia sali „Związkowca — Zrywu" nie pozwoliła na większą frekwencję publiczności, a szkoda, gdyż walki stały na bardzo dobrym poziomie i obfitowały w niespodzianki. Pocieszającym objawem było to, że w mistrzostwach poważniejszą rolę niż do tej pory odegrali zawodnicy z prowincji, z których na wyróżnienie przede wszystkim zasługuje: Henryk Leszczyński, Wolski, Stolarek i Chojnacki.

Tytuły mistrzów Łodzi w zapaśnictwie na rok 1950 zdobyli:

Waga musza: Bednarek (Gw.) 2. Prokoryn (ŁKS WŁ.).

Waga kogucia: Kauc (ŁKS WŁ.) 2. Urbaniak (ŁKS WŁ.).

Waga piórkowa: Leszczyński (Unia Boruta) 2. Jaszczak (ŁKS WŁ.).

Waga lekka: Świętosławski (Gw.) 2. Żurecki (ŁKS WŁ.).

Waga półśrednia: Kubat J. (ŁKS Wł.). 2. Kromer (Gw.).

Waga średnia: Kubat M. (ŁKS Wł.). 2 Bibel (Unia — Boruta).

Waga półciężka: Lenart (Gw.) 2. Kawał Wł. (Gw.).

Waga ciężka: Gliński (ŁKS Wł.) 2. Chojnacki (Unia — Boruta).

W podnoszeniu ciężarów (trójbój olimpijski) tytuły mistrzów zdobyli:

Kogucia: Nowak (Gw.) 185 kg norma I klasy.

Lekka: Grzanek (Gw.) 235 kg norma I klasy.

Średnia: Dubiel (ŁKS Wł.) 260 kg norma I klasy.

Półciężka: Janiszewski (Gw.) 240 kg norma II klasy.

Niedługo zapaśnicy łódzcy wyruszą na wieś nawiązać kontakt z LZS i propagować tam sport zapaśniczy — mówi nam sędzia zapaśniczy ob. Czesław Kawał.

Brawo zapaśnicy!

Mistrzyni świata pokonana!

W Gorki zakończyły się mistrzostwa ZSRR w jeździe szybkiej na lodzie kobiet. Mistrzostwa przyniosły wielką niespodziankę w postaci porażki mistrzyni świata Isakowej, która przegrała ze swą rodaczką Żukową.

Przed międzypaństwowym meczym Rumunia—Polska

Pięściarze rumuńscy będą groźni...

mówią nam o tym ich wyniki w Budapeszcie

Z chwilą, gdy Łódź dowiedziała się o oczekującym ją międzypaństwowym meczu bokserskim Rumunia — Polska opinia sportowa Łodzi zainteresowała się gwałtownie pięściarstwem rumuńskim. Niestety o zdobycie jakichkolwiek danych o sporcie pięściarskim w Rumunii jest na razie trudno, z pomocą nie mogą nam przyjść nawet tym razem przedwojenne komplety naszych pism sportowych, gdyż przed wojną amatorski sport pięściarski w Rumunii prawie nie istniał.

Amatorski sport pięściarski zaczął w Rumunii rozwijać się na szeroką skalę dopiero po wojnie, gdy Rumunia stała się republiką demokratyczną i sport jej uległ gruntownej reorganizacji przechodząc pod opiekę państwa. Z mas wyszło szereg uzdolnionych zawodników i mistrzów, których wyniki mieliśmy okazję poznać podczas zeszłorocznych akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie.

Mistrzostwa w Budapeszcie mogą być więc dla nas w tej chwili jedynym kryterium pięściarstwa rumuńskiego.

JAK TO BYŁO W BUDAPESZCIE

Przenieśmy się więc myślą do Budapesztu. Przede wszystkim uderzył nas wówczas bardzo liczny start najbliższych naszych przeciwników. Nie było prawie walki, w której nie walczyłby jakiś Rumun. Później, z każdym dniem dla boksu rumuńskiego nabieraliśmy coraz większego respektu, a gdy doszła nas wiadomość, że Rumun Linca posłał dwa razy na deski potężnego Węgra Martona — otworzyliśmy z podziwu usta...

SUKCESY RUMUNÓW

Występ pięściarzy rumuńskich w Budapeszcie zakończył się dla nich pomyślnie. Rumun Socosan pokonał Węgra Szwarke wykazując dobrą kondycję i cios. Rumun Fiat pokonał Węgra Farkasa i bardzo nieznacznie przegrał z Francuzem Grassisem. Rumun Linca pokonał Francuza Sedille. Rumun Margarit stawiał bardzo zacięty opór pięściarzowi Związku Radzieckiego Hanakaszwilowi i przegrał z nim bardzo nieznacznie na punkty, a co najważniejsze po bardzo dobrej walce.

PORAŻKI WOŹNIAKA I GRZELAKA

W Budapeszcie kilku z naszych pięściarzy spotkało się z Rumunami. Kruża walczył z Margaritem i wygrał wówczas wysoko na punkty, inni jednak jak Woźniak i Grzelak przegrali swe walki. Woźniak przegrał z Socosanem chociaż — podobno niezbyt zasłużenie, a Grzelak uległ niespodziewanie Rumunowi Ciobotaru.

ZASZCZYTNE MIEJSCE RUMUNÓW

W sumie, w Budapeszcie pięściarze rumuńscy zajęli wcale zaszczytne miejsca. Oto one: **w wadze muszej Socosan zajął II miejsce, w koguciej Margarit zajął IV miejsce, w piórkowej Fiat zajął III miejsce, w półśredniej IV miejsce wywalczył Linca, w średniej IV miejsce zajął Boamfa, w półciężkiej Ciobotaro, pogromca Grzelaka, zdobył II miejsce.**

NAJLEPSI...

Najlepszym jednak pięściarzem rumuńskim jest podobno **Borduz** walczący w wadze lekkiej, później należy sklasyfikować **Fiata** (piórkowiec), **Socosana** (musza) i **Linca** (półśrednia).

KU UWADZE PZB

Wielu może z wyżej wymienionych pięściarzy ujrzymy w dniu 26 marca na ringu łódzkim. Wówczas przekonamy się naocznie o ich klasie, ale już dziś przestrzegamy przed lekceważeniem naszego najbliższego przeciwnika.

98

Niebezpieczny zbieg

— Należy „feringom" pokryjomu otworzyć wejście do pałacu — od strony Bastionu Rzecznego. Skoro zacznie się szturm, trzeba „feringów" wpuścić do miasta. Generał Wilson nie zapomni nam tej przysługi.

Wszyscy w milczeniu patrzyli na szacha. Szach skinął głową.

— Masz słuszność, Mirzo! — powiedział.

— Mądry jesteś, wielki Mirzo, synu wielkiego ojca! — powiedzieli uradowani ministrowe.

Szach ruchem ręki nakazał wyjść wszystkim. Ministrowie oddalili się.

Został tylko książę Mirza-Mogul, nadworny lekarz Assan — i Makund-Lall, strażnik pieczęci.

Makund-Lall postawił na niskim stoliku błyszczące pudełko z piórami i srebrne naczynie z tuszem. Pytająco patrzył na lekarza.

— Rozkaż, wielki padyszachu, napisać list do sahiba Wilsona — rzekł Assan-Ułła, składając niski pokłon przed szachem. — Ja znajdę sposób przekazania twego listu do obozu „feringów".

ROZDZIAŁ XXXV

W OBOZIE WROGÓW

Późnym wieczorem wyszło przez Kabulską bramę dwoje ludzi: młody robotnik rusznikarni — Zastra i chłopiec stajenny ubrany w biały serdak, żółty zawój i szeroki pas, niedbale zawiązany wokół bioder. Insur odprowadził ich do samej bramy. Na pożegnanie położył rękę na ramieniu chłopca.

— Jesteś odważna — Lelo — powiedział. — I znasz dobrze język sahibów.

Na piasku narysował falistą linię wzgórz, stare koryto kanału i biegnącą na północny-zachód wąską wstęgę Kurnaulskiej szosy.

— Patrz — wskazał Insur pałeczką lewe skrzydło obozu. — Tu są prowadzone jakieś duże roboty. Trzeba stwierdzić, jakie zamiary mają sahibowie?

Do starego koryta kanału, zamykającego obóz brytyjski z lewej strony, dostać się było łatwo. Budynki zamiejskiego Rynku Ptasiego, choć na wpół zrujnowane na skutek studniowej strzelaniny artyleryjskiej, tworzyły dostateczną ochronę. Lecz dalej, za Rynkiem Ptasim rozciągało się otwarte pole. Przejeżdżały tu ciągle konne patrole nieprzyjacielskie.

Lela i Zastra przedzierali się w dół po rozpadlinach ziemnych, po poszarpanych pociskami krzakach i wreszcie cicho i ostrożnie przeczołgali się do wyschniętego koryta kanału, obiegającego z lewej strony obóz brytyjski.

Wokół panowała cisza. Ostrożnie posuwali się dalej Lela z Zastrą wzdłuż wyschniętego koryta. Pod ręką Leli zatrzeszczały suche burzany.

— Kto idzie? — krzyknął natychmiast ktoś w pobliżu, po angielsku, ale z tubylczym akcentem.

Po drugiej stronie kanału stała pikieta kawaleryjska.

Lela zamarła w bezruchu.

Okrzyk nie powtórzył się.

Długo czekali, zanim ostrożnie poczołgali się dalej.

Na prawym brzegu kanału stały w długim szeregu kryte wozy obozowe. Lela i Zastra wyszli na brzeg i ukryli się między kołami.

Obok nich przejechał podjazd jeźdźców w czerwonych i niebieskich turbanach. Na wietrze powiewały długie włosy kawalerzystów. Lela poznała szybką i głośną mowę Sikhów.

Znów zrobiło się cicho. Potem do wozu podeszło kilku ludzi. Usiedli na ziemi po drugiej stronie.

— Jutro przyjdzie nam wynosić to wszystko na inne miejsce — rzekł jeden z nich. — Przyszli Beludżowie.

— Tak, zrobiło się ciasno w obozie. Beludżów jest więcej, niż tysiąc ludzi.

— Pojutrze oczekuje się nowego batalionu kawalerii.

— Sikhowie?

— Nie. Kaszmirowie.

— Wilson nagromadził tu ludzi ze wszystkich stron.

— Chce przed szturmem obstawić wszystkie wyjścia z miasta.

Zapadło milczenie.

D-1-15065

D. c. n.